

Lata płatają nam figle
Przyzwyczaisz się, przywykniesz, mówią
Ale dlaczego zatem czuje się dziwnie?
Jakbym dopiero przyszedł
Z czasów kiedy dane słowo
To jakbyś przyrzekał to na biblię
I nie ma, że nie wyjdzie
Bo coś niby kumam, ale wiem, że to naiwne
I tak dowiemy się za chwilę

Nie dogoni nas dorosłość mała, w takiej furze
Ty przeze mnie przeszedł sporo, ale wiem co czujesz
Przer to uwierz mi na słowo, nie ma takiej drugiej
Brudy same się nie piorą, ale nie jest too late
Wciąż nie mogę znaleźć siebie i to od dzieciaka
Zamiast czasu liczę pieniądze jak nam lecą lata
Wieczorami nie mam siły nawet żeby płakać
Coś mnie gryzie, więc do drinka dosypuję Apap
Nic do snu nie położy jak dobry football
Nie wołają mnie już młody, to nie podwórko
Z tym budzikiem nic nie zrobisz jak dzwoni w kółko
To nie są czasy szkoły, już wita jutro

Lata płatają nam figle
Przyzwyczaisz się, przywykniesz, mówią
Ale dlaczego zatem czuje się dziwnie?
Jakbym dopiero przyszedł
Z czasów kiedy dane słowo
To jakbyś przyrzekał to na biblię
I nie ma, że nie wyjdzie
Bo coś niby kumam, ale wiem, że to naiwne
I tak dowiemy się za chwilę

Wypadałoby już zmądrzeć, trochę po trzydziestce
Wciąż od randek z nieznaną lepsza noc na plejce
A komedie romantyczne to miłosny przekręt
Z roku na rok mi wychodzą tylko tosty lepsze
Łatwo się irytuję i brak mi piątej klepki
Moja mnie wypytuje co chwile skąd te nerwy
Mam tyle wątpliwości, byłoby prościej bez nich
Wszedłem w dorosłe życie, takie bez szkolnej przerwy
Wczoraj napisałem maili, tyle co kot napłakał
Nieobecny, ale wędruję wzrokiem po plakatach
Już nie palę, lecz jest weekend, może bym wziął na zapas
Nic nie umiem zaplanować, jedynie tosta z rana

Lata płatają nam figle
Przyzwyczaisz się, przywykniesz, mówią
Ale dlaczego zatem czuje się dziwnie?
Jakbym dopiero przyszedł
Z czasów kiedy dane słowo
To jakbyś przyrzekał to na biblię
I nie ma, że nie wyjdzie
Bo coś niby kumam, ale wiem, że to naiwne
I tak dowiemy się za chwilę